

Sygn. akt I Ca 462/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSO Wiesław Zachara SSO Andrzej Bosak
Protokolant:	Dorota Świąż

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2019 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. i M. K.

przeciwko C. K.

o zapłatę

w rozpoznaniu skargi powódek o wznowienie postępowania w sprawie

o sygn. akt I Ca 176/18 i I Cz 145/18 zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 24 maja 2018 r.

- 1. oddala skargę;**
- 2. zasądza od powódek A. S. i M. K. na rzecz pozwanej C. K. kwoty po 917 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.**

Sygn. akt I Ca 462/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 30 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Brzesku wyrokiem z dnia 4 grudnia 2017 roku: w punkcie 1. zasądził od pozwanej C. K. na rzecz powódki A. S. kwotę 7 867,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5.06.2017 roku do dnia zapłaty; w punkcie 2. zasądził od pozwanej C. K. na rzecz powódki M. K. kwotę 7 867,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia

5.06.2017 roku do dnia zapłaty i w punkcie 3. zasądził od pozwanej na rzecz każdej z powódek kwotę po 1610,50 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwoty po 1200 zł z tytułu zastępstwa procesowego.

Na skutek apelacji pozwanej od powyższego wyroku, Sąd Okręgowy

w Tarnowie wyrokiem z dnia 24 maja 2018 roku: w punkcie 1. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w całości w ten sposób, że oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódek kosztami postępowania należnymi pozwanej; w punkcie 2. oddalił zażalenie i w punkcie 3. zasądził od powódek A. S. i M. K. na rzecz pozwanej C. K. kwoty po 710 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy wskazał, że w systemie apelacji pełnej nie jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Stwierdził następnie, że modyfikacja orzeczenia Sądu I instancji wynika z zastosowania art. 5 k.c. i uznania w jego ramach, że dochodzenie przez powódkę roszczenia pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i jako przejaw nadużycia prawa podmiotowego nie zasługiwało na ochronę prawną. Sąd Okręgowy zaznaczył, że powołany przepis jest przepisem prawa materialnego i w związku z tym może być zastosowany z urzędu, a więc nawet bez zarzutu pozwanej. Następnie Sąd określił, jakie okoliczności ustalone w sprawie świadczą, w jego ocenie, o tym, że dochodzenie roszczenia przez powódki jest nadużyciem prawa podmiotowego. Wskazał w szczególności, że w okresie od 2008 r. do 2013 r. to pozwana zajmowała się gospodarstwem i zawierała umowy obowiązkowego ubezpieczenia, opłacała z tego tytułu składki. Niezadowolona z wysokości odszkodowania przyznanego w toku postępowania likwidacyjnego, wytoczyła ubezpieczycielowi proces, angażując w długotrwałe postępowanie sądowe własne środki finansowe, czas, energię. Podkreślił, że w toczącej się sprawie o dział spadku, gdzie wartość gospodarstwa rolnego określono na kwotę 163 510 zł, wszystkie nieruchomości tworzące to gospodarstwo rolne zostały przydzielone powódkom na współwłasność po 1/2 części, bez spłat na rzecz pozwanej. Tymczasem pozwana ze spadku powinna otrzymać kwotę 54 503 zł, a przy zaliczeniu na schedę spadkową otrzymanych w darowiźnie od matki nieruchomości – kwotę ok. 24 000 zł. W ocenie Sądu, gdyby pozwana wiedziała, że powódki wystąpią przeciwko niej na drogę procesu cywilnego o zwrot tzw. drugiej transzy odszkodowania, z pewnością nie zawarłaby ugody sądowej takiej treści, lecz domagałaby się co najmniej spłat pieniężnych. Dlatego też uznał wystąpienie przez powódki z pozwem jako postąpienie nielojalne, nieuczciwe i nieetyczne.

Skargę o wznowienie postępowania zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie złożyły powódki A. S. i M. K..

Powódki wniosły o:

1. wznowienie postępowania zakończonym ww. wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z powodu pozbawienia ich możliwości działania (art. 401 pkt 2 k.p.c.);
2. uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 24 maja 2018 roku;
3. zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
4. zwrot na rzecz każdej z nich kwot po 815,18 zł zapłaconych w toku postępowania egzekucyjnego Km 849/18;
5. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów szczegółowo opisanych w petitum skargi.

Na uzasadnienie skargi o wznowienie postępowania wskazały, że zostały zaskoczone orzeczeniem Sądu odwoławczego, bowiem za podstawę rozstrzygnięcia przyjęty został przepis, który nie był w toku całego postępowania rozważany ani przez strony, ani przez Sąd I instancji. Podkreśliły, że w toku całego postępowania spór toczył się na gruncie „szczególnych” przepisów prawa materialnego i ewentualnej dopuszczalności ich zastosowania. W ocenie powódek, poprzez takie działanie Sąd Okręgowy pozbawił je możliwości podjęcia obrony, rozumianej jako wypowiedzenie się co do przyjętej ostatecznie jako podstawa rozstrzygnięcia kwalifikacji prawnej, i uniemożliwił powołanie nowych okoliczności i dowodów dla wskazania, że dochodząc swojego roszczenia nie nadużywają prawa podmiotowego i nie

działają w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Skarżące podkreśliły, że Sąd pozbawił je możliwości działania nie przez to, że orzekł z urzędu na podstawie art. 5 k.c., ale przez to, że wbrew przepisom prawa nie uprzedził strony o możliwości zastosowania tego przepisu. Wskutek tegoż zaniechania powódki zostały pozbawione możliwości obrony swoich praw, a tym samym pozbawione możliwości działania. Skarżące szeroko przedstawiły, z powołaniem się m.in. na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że istnieje po stronie sądu obowiązek informowania stron o możliwości orzekania na podstawie innej niż ta rozważana w toku postępowania przez strony, który należy wyprowadzić w szczególności z art. 2 i art. 45 Konstytucji RP. W ocenie powódek, zgodnie z przepisami postępowania cywilnego strony mają obowiązek jedynie przytaczać twierdzenia i dowody na poparcie swojego stanowiska prezentowanego w sprawie, natomiast sąd ma z urzędu zastosować właściwy przepis prawa materialnego. Jednakże zgodnie z przywołaną linią orzecniczą, sytuacja zmienia się, jeśli strony postępowania formułują swoje stanowisko w oparciu o konkretny, przywołany przepis prawa. W takiej sytuacji strony niejako zakreślają zakres postępowania. Konsekwencją tego jest to, że strony mają obowiązek realizować swoje prawa w tych właśnie granicach, zakreślonych z jednej strony przez żądania pozwu, a z drugiej przez treść zarzutów podniesionych przez pozwanego. Nie można bowiem, zdaniem skarżących, nakładać na strony obowiązku przewidywania, podejmowania obrony i odpierania zarzutów opartych na wszystkich podstawach, które mogłyby ewentualnie mieć zastosowanie w sprawie. Sąd ma oczywiście możliwość orzeczenia na podstawie prawnej innej niż ta przywołana przez strony, jednak w takiej sytuacji aktualizuje się obowiązek informacyjny wynikający z przepisów Konstytucji RP. Celem takiego uprzedzenia, do dokonania którego zobowiązany jest sąd, jest umożliwienie stronom – zarówno powodowi, jak i pozwanemu – podjęcia obrony swoich praw, w ramach którego mieści się wyrażenie swojego stanowiska co do kwalifikacji prawnej, jak i podjęcia innych czynności procesowych potwierdzających prawidłowość tego stanowiska. Istotą omawianego obowiązku jest uniknięcie sytuacji, w których orzeczenie sądu jest dla stron zaskoczeniem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

skarga o wznowienie postępowania podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

W systemie apelacji pełnej, jaki obowiązuje w polskim procesie cywilnym, sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Sąd drugiej instancji, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę od początku, zobowiązany jest stosować w określonym stanie faktycznym, który został poddany jego osądowi, z urzędu relewantne przepisy prawa materialnego. Jednym z takich przepisów jest art. 5 k.c. Sąd Najwyższy prezentuje konsekwentnie pogląd, że zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania powołanego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94 i z dnia 2 października 2015 r., II CSK 757/14). Istnienie stanu nadużycia prawa (sprzeczność zachowania uprawnionego z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa) sąd uwzględnia z urzędu, bez względu na to, czy druga strona podniesie taki zarzut; jest to bowiem w istocie ustalenie braku uprawnienia do określonego zachowania. Stanowisko to zostało wprost potwierdzone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyr. SN z 23.5.2013 r., IV CSK 660/12). O tym, że sąd, w tym także sąd II instancji, zobowiązany jest z urzędu rozważać zastosowanie w danym stanie faktycznym do oceny roszczenia art. 5 k.c. świadczy także analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego na gruncie skargi kasacyjnej, gdzie stosunkowo częstym zarzutem jest właśnie nierozważenie możliwości zastosowania tego przepisu z urzędu przez sąd odwoławczy (por. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2018 r., V CSK 65/18; postanowienie z dnia 13 czerwca 2018 r., II CSK 69/18; postanowienie z dnia 9 kwietnia 2018 r., I CSK 717/17).

Powołując w skardze o wznowienie postępowania podstawę z art. 401 pkt 2 k.p.c., skarżące zdają się nie kwestionować przywołanego wyżej uprawnienia sądu II instancji do zastosowania w sprawie przez nie zainicjowanej art. 5 k.c. Utrzymują natomiast, że w analizowanej sprawie o sygn. akt I Ca 176/18 i I Cz 145/18 obowiązkiem sądu było uprzedzenie stron postępowania o takiej możliwości, a nie dokonanie tego skutkowało pozbawieniem powódek możliwości działania. Z taką oceną zgodzić się jednak nie można. W przekonaniu Sądu Okręgowego nie ma bowiem

dostatecznie uzasadnionej podstawy prawnej do twierdzenia, że w sytuacji, gdy nie jest podnoszony przez pozwanego „zarzut” nadużycia prawa jako środek obrony przed powództwem, sąd, chcąc zastosować art. 5 k.c. (do czego jest zobowiązany, jeżeli okoliczności sprawy to uzasadniają), zobligowany jest do „uprzedzenia” o tym stron. Oczywiście, Sądowi Okręgowemu znany jest przytoczony w skardze pogląd Sądu Najwyższego, który został wyrażony w sposób najbardziej szeroki w motywach uchwały z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15 (OSNC 2017, nr 2, poz. 14), odnoszący się właśnie do problemu uprzedzenia stron o możliwej ocenie prawnej sprawy na innej niż powołana przez nie podstawa. Uchwała ta, jak i przywołany w skardze wyrok SN z 2 grudnia 2011 r. (III CSK 136/11) zapadły jednak na tle odmiennego stanu faktycznego niż ten, z jakim mamy do czynienia w sprawie niniejszej. W obu tych przypadkach nie wchodziło w grę zastosowanie art. 5 k.c. Problem, jaki się tam ujawnił dotyczył w pierwszym przypadku tego, że powód opierał swoje żądanie na roszczeniu płynącym z umowy, która okazała się nieważna, i w związku z tym powstało zagadnienie, czy bez uprzedzenia można uwzględnić powództwo w oparciu o bezpodstawne wzbogacenie. W drugim zaś wynikł z tego, że powodowie wywodzili roszczenie z czynu niedozwolonego, a sąd uznał jego zasadność na podstawie reżimu kontraktowego. Obie te sprawy, jak widać, jakościowo nie przystają do zagadnienia, jakie ujawniło się w sprawie niniejszej. To podobne jest bardziej do innych możliwych w toku procesu sytuacji. Na przykład, można zadać pytanie, czy gdyby na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, pomimo braku zarzutu którejkolwiek ze stron, sąd apelacyjny doszedł do przekonania, że jednak umowa, w oparciu o którą sąd I instancji zasądził świadczenie, jest bezwzględnie nieważna, a w związku z tym należy zmienić wyrok i powództwo oddalić, czy również i w takiej sytuacji miałby obowiązek uprzedzenia stron (zwłaszcza powoda) o tym, że zamierza zastosować np. art. 58 k.c.? Zdaniem Sądu Okręgowego nie miałby takiego obowiązku, skoro pozostając w granicach stanu faktycznego ustalonego przez sąd a quo stosowałby do oceny roszczenia bezwzględnie obowiązujący przepis prawa materialnego, tj. art. 58 k.c., do czego jest zobligowany, niezależnie od stanowiska stron i podniesionych przez nie zarzutów. Analogicznie rzecz się przedstawia z zastosowaniem art. 5 k.c. Gdyby bowiem przyjąć tok rozumowania zaprezentowany w skardze, to w gruncie rzeczy trzeba by dojść do wniosku, że praktycznie w każdej sprawie sąd miałby obowiązek poinformowania stron o potencjalnej możliwości zastosowania art. 5 k.c. Sąd Okręgowy nie podziela w związku z tym wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2017 r. (V ACa 445/16) stanowiska, że z samego przepisu art. 5 k.c., ze względu na jego wagę i nadzwyczajny charakter, wynika obowiązek sądu poinformowania stron, iż z urzędu rozważy oparcie rozstrzygnięcia na podstawie art. 5 k.c. Bardziej przekonujące są argumenty glosatora tego orzeczenia, który trafne zauważa, że przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący i jego stosowanie jest obligatoryjne, a zatem w przypadku zaistnienia wskazanych w nim przesłanek sąd jest zobligowany do dokonania subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod ten przepis. W każdej sprawie sąd jest bowiem zobowiązany do ustalenia, czy strony procesu pozostające w sporze rzeczywiście są związane stosunkiem materialnoprawnym, a jeśli tak, czy stosunek ten nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa materialnego (por. C. P. Waldziński, OSP 2018, nr 4, poz.35). Dodatkowo zauważenia wymaga, iż wydanie wyroku następuje po niejawnym naradzie sędziów, która obejmuje dyskusję, głosowanie nad mającym zapaść orzeczeniem i zasadniczymi powodami rozstrzygnięcia albo uzasadnieniem oraz spisaniem sentencji wyroku (art. 324 § 1 k.p.c.). Narada odbywa się już po zamknięciu rozprawy. Dopiero więc w tym momencie dochodzi w ramach składu orzekającego do dyskusji, która powinna dotyczyć wszystkich późniejszych elementów wyrokowania, w tym także subsumpcji, czyli do powiązania ustalonego faktu (faktów) z obowiązującą normą prawną. Przy takiej sekwencji postępowania nie ma już miejsca na „uprzedzenie” stron o możliwości zastosowania art. 5 k.c.

Na koniec podkreślenia wymaga jeszcze jeden aspekt sprawy, który jest szczególnie ważny w kontekście powoływania się powódek, reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika, na pozbawienie ich możliwości działania. Otóż jak wynika z akt sprawy o sygn. I Ca 176/18 i I Cz 145/18 oraz analizy przebiegu rozprawy apelacyjnej, jaka miała miejsce w tamtej sprawie w dniu 24 maja 2018 r., co także skarżące szczegółowo omawiają w uzasadnieniu skargi o wznowienie postępowania, w toku tej rozprawy ujawnione zostało pismo procesowe pozwanej z dnia 17 maja 2018 roku, którego odpis doręczono pełnomocnikowi powódek na tejże rozprawie. Jak wynika z jego treści, już w drugim zdaniu pozwana odwołała się wprost do zasad współżycia społecznego wskazując, że na tej podstawie powództwo powinno być oddalone. Z analizy zapisu video rozprawy wynika, że pełnomocnik powódek po doręczeniu mu odpisu tego pisma spojrzął na nie, a następnie odłożył je do swoich notatek i już do niego nie wrócił. Co także warte podkreślenia, tuż przed zamknięciem rozprawy apelacyjnej, właśnie w związku ze złożeniem ww. pisma procesowego,

Sąd udzielił głosu pozwanej. W krótkiej swej wypowiedzi podniosła m.in. te okoliczności, które znajdują się w przedmiotowym piśmie. W szczególności zaznaczyła, że gdyby wiedziała, iż siostry (powódki) będą domagać się od niej zapłaty, nie zrzekłaby się na ich rzecz spadku bez spłaty. Pełnomocnik powódek w żaden sposób nie zareagował ani na doręczone mu pismo procesowe, którego istotna treść mieściła się w kilku zaledwie liniijkach tekstu, a więc zapoznanie się z nim nie wymagało dodatkowego czasu; o wyznaczenie takiego zresztą do Sądu się nie zwrócił, ani nie odniósł się też do twierdzeń pozwanej. W tych okolicznościach – niezależnie od tego, że Sąd II instancji w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2018 r. mówi o sięgnięciu do art. 5 k.c. z urzędu – w istocie mieliśmy do czynienia z podniesieniem przez pozwaną w toku postępowania odwoławczego zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. O ile więc można stwierdzić, że Sąd II instancji faktu tego nie dostrzegł i uznał, że istnieją podstawy do zastosowania art. 5 k.c. z urzędu, o tyle z punktu widzenia powódek (co dla oceny skargi jest kluczowe) – nie można mówić o tym, że kwestia nadużycia prawa podmiotowego do dochodzenia roszczenia w ogóle w żaden sposób nie zaistniała w procesie i w związku z tym nie miały one możliwości „zwalczania” takiego sposobu obrony ze strony pozwanej. Jak bowiem z powyższego widać, taka możliwość istniała. Wystarczyło tylko odpowiednio zareagować już to na treść pisma pozwanej, już to na treść jej wypowiedzi. Jeśli nawet można by się zgodzić z twierdzeniem, że pełnomocnik powódek nie miał możliwości zapoznania się z pismem z dnia 17.05.2018 r., co nie do końca przekonuje, bo przecież nic nie stało na przeszkodzie, aby wniósł o zarządzenie przerwy w rozprawie dla tego właśnie celu, to z pewnością nie można nie dostrzec, że w żaden sposób nie zareagował na twierdzenia pozwanej wypowiedziane właśnie w nawiązaniu do tego pisma i przedstawiające to, co się w nim znajduje. W tym kontekście uzasadnione jest odwołanie się do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyroku z dnia 14 grudnia 2017 r. (V CSK 121/17), gdzie jasno stwierdzono, że jeżeli istnieją podstawy do zmiany kwalifikacji prawnej, a strona występuje samodzielnie, to zwłaszcza na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji standard powinnośc sądu w zakresie uprzedzenia musi być podwyższony. Inna procesowo sytuacja zachodzi natomiast wówczas, gdy strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, który zważywszy na przedmiot postępowania i konkretną sytuację procesową powinien dostrzegać, w jaki sposób całokształt ujawnionych w procesie istotnych faktów może być zakwalifikowany pod możliwe do przyjęcia podstawy materialne. W takiej sytuacji brak uprzedzenia strony o innej podstawie prawnej nie pozbawia jej możności obrony, chyba że przyjęta przez sąd odwoławczy konstrukcja prawna pozostaje poza granicami przewidywalności.

Mając na względzie powyższe okoliczności natury faktycznej i prawnej, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że podstawa podana przez powódki w skardze o wznowienie postępowania w rzeczywistości się nie potwierdziła, co oznacza, że nie doszło do wykazania jej istnienia. Jak bowiem przyjmuje się w orzecznictwie, w świetle art. 412 § 1 k.p.c. przedmiotem postępowania jest w szczególności udowodnienie istnienia podstawy, na której oparto skargę w konkretnej sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2007 r., III CSK 56/07). Z tego też względu na podstawie art. 412 § 2 k.p.c. skarga, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

Oddalenie skargi oznacza w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. przegranie sprawy z czym wiąże się obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów postępowania. Dlatego zasądzono od powódek na rzecz pozwanej powstałe po jej stronie koszty postępowania, obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w stawce minimalnej, wynikającej z § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.